

Izrael ponosi ciężkie straty w Gazie

15 grudnia 2023

Izrael ogłosił w środę swoje najgorsze dane na temat strat bojowych od ponad miesiąca po zasadzce w ruinach Gazy i stanął w obliczu rosnącej izolacji dyplomatycznej w miarę rosnącej liczby ofiar śmiertelnych wśród cywilów i pogłębiania się katastrofy humanitarnej na terytorium Palestyny.

Dzień po tym, jak Organizacja Narodów Zjednoczonych zażądała natychmiastowego humanitarnego zawieszenia broni, toczyły się intensywne walki zarówno w północnej, jak i południowej Strefie Gazy. Prezydent USA Joe Biden powiedział, że „masowe” bombardowania ludności cywilnej przez Izrael kosztują Izrael wsparcie zagraniczne.

Premier Izraela Benjamin Netanjahu powiedział, że wojsko będzie walczyć pomimo międzynarodowych nacisków na rzecz zawieszenia broni. „Kontynuujemy nasze działania aż do zwycięstwa, aż Hamas zostanie unicestwiony” – powiedział żołnierzom w Gazie przez radio. „Mówię to w obliczu wielkiego bólu, ale także w obliczu nacisków międzynarodowych. Nic nas nie powstrzyma”. Izrael ogłosił, że w ciągu ostatnich 24 godzin zginęło 10 jego żołnierzy, w tym pułkownik dowodzący wysuniętą bazą i podpułkownik. Była to najgorsza jednodniowa strata od czasu śmierci 15 żołnierzy 31 października.

Większość ofiar śmiertelnych miała miejsce w dzielnicy Shejaia w mieście Gaza na północy, gdzie żołnierze wpadli w zasadzkę, próbując ratować inną grupę żołnierzy, którzy atakowali bojowników Hamasu w budynku – podało wojsko. Izraelski urzędnik wojskowy powiedział, że Izrael zapłacił za ten incydent „bardzo wysoką cenę”.

Hamas oświadczył, że ten epizod pokazał, iż siły izraelskie nigdy nie będą w stanie podbić Gazy. „Im dłużej tam

pozostaniesz, tym większy będzie rachunek twoich zgonów i strat i wyjdiesz niosąc ogrom rozczarowania i strat, jeśli Bóg da". W telewizyjnym przemówieniu przywódca Hamasu Ismail Haniyeh powiedział, że wszelkie przyszłe ustalenia o Gazie bez Hamasu są „mrzonką”.

Izrael cieszył się ogólnoświatową sympatią, kiedy rozpoczął kampanię mającą na celu unicestwienie Hamasu, która kontroluje Gazę, po tym, jak bojownicy wtargnęli przez mur graniczny 7 października, zabijając 1200 Izraelczyków, w tym kilku obywateli Kanady, i porywając 240 zakładników. Od tego czasu Izrael oblegał enklawę i spustoszył jej znaczną część. Ministerstwo zdrowia w Gazie poinformowało w środę, że od 7 października w izraelskich uderzeniach zginęło co najmniej 18 608 osób, a 50 594 zostało rannych. Istnieje obawa, że wiele tysięcy kolejnych zginęło pod gruzami lub poza zasięgiem karetek pogotowia.

Głosowanie Zgromadzenia Ogólnego ONZ żądające zawieszenia broni nie ma mocy prawnej, ale było najsilniejszym jak dotąd sygnałem osłabienia międzynarodowego poparcia dla działań Izraela. Za przyjęciem głosowało trzy czwarte ze 193 państw członkowskich, w tym Kanada. Tylko osiem krajów dołączyło do Stanów Zjednoczonych i Izraela, głosując przeciw. We wspólnym oświadczeniu wydanym przez Kanadę, Australię i Nową Zelandię stwierdzono, że „ceną pokonania Hamasu nie może być ciągłe cierpienie wszystkich palestyńskich cywilów”.

Protestujący w Izraelu obwiniają premiera Benjamina Netanjahu za śmierć ich bliskich z rąk bojowników Hamasu 7 października. Niektóre sondaże wskazują, że ponad dwie trzecie kraju opowiada się za jego ustąpieniem teraz lub bezpośrednio po wojnie. Przed głosowaniem Biden powiedział, że Izrael nadal ma poparcie „większości świata” dla swojej walki z Hamasem. „Ale zaczynają tracić to poparcie w wyniku masowych bombardowań”.

Będąc jak dotąd najbardziej publicznym sygnałem podziału między przywódcami USA i Izraela, Biden powiedział, że

Netanjahu musi zmienić swój twardogłowy rząd i że ostatecznie Izrael „nie może odmówić” istnienia niezależnemu państwu palestyńskiemu, któremu sprzeciwiają się skrajnie prawicowi członkowie Palestyny izraelskiego gabinetu.

Samoloty bojowe ponownie zbombardowały całą Strefę Gazy, a urzędnicy pomocy powiedzieli, że nadejście zimowego deszczu pogorszyło warunki dla setek tysięcy osób śpiących pod gołym niebem w prowizorycznych namiotach. Zdecydowana większość z 2,3 miliona mieszkańców Gazy straciła dach nad głową. Po zerwaniu tygodniowego rozejmu na początku grudnia siły izraelskie rozszerzyły kampanię lądową na południe, szturmując główne miasto Khan Younis na południu. Tymczasem walki nasiliły się na gruzach północy, gdzie Izrael wcześniej twierdził, że jego cele wojskowe zostały w dużej mierze osiągnięte.

Na południu siły izraelskie szturmujące Khan Younis w ostatnich dniach dotarły do centrum miasta, a w środę za pomocą buldożerów zniszczyły drogę w pobliżu domu Yahya Al-Sinwara, przywódcy Hamasu w Gazie, powiedział Reuterowi mieszkaniec Abu Abdallah.

Opracowanie: Andrzej Kumor

Źródło: Goniec.net